

Symposium „Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?”
prezentacja VIII tomu *Opera Omnia* Josepha Ratzingera
5 marca 2013 r.

Szanowni Państwo,

Wiele przeobrażeń i procesów zachodzących obecnie w Kościele powoduje wygłaszanie przeciwstawnych komentarzy i opinii. Niektórzy upatrują w zachodzących przemianach kryzysu Kościoła, inni widzą w nich funkcjonowanie zwykłego prawa wzrostu i rozwoju. Jednym ze zjawisk, które spotykamy w dzisiejszej rzeczywistości jest rozdzielanie bądź wręcz przeciwstawianie Kościoła Chrystusowi, stawianie w opozycji instytucji i zachowań religijnych. Zwłaszcza wśród młodych ludzi nierzadko powtarzany jest slogan: Chrystus - tak, Kościół - nie. Rodzi to pytanie, dlaczego tak wielu ochrzczonych, szczególnie w Europie, odrzuca Kościół?

Jednym z podstawowych powodów tego stanu rzeczy jest przekonanie, że wiara jest prywatną sprawą każdego człowieka. Przyjmując taki pogląd wiele osób przeżywa swoją religijność w skrajnie indywidualistycznej formie, traktując ją jedynie jako osobiste kontakty z Sacrum, nie akceptując żadnej formy pośrednictwa czy wspólnoty. W rezultacie odrzuca Kościół i wszelkie wspólnoty w Nim funkcjonujące.

Nie brakuje też osób, które odrzucają Kościół ze względu na zasady i wymagania, jakie im stawia, zwłaszcza w kwestiach moralności i etyki. W tym kontekście słyszymy zarzuty, że Kościół jest staroświecki, zacofany, nieżyciowy.

Nie brak także osób które traktują swoją wiarę i przynależność do Kościoła selektywnie, ujmując to publicystycznie, jak zakupy w supermarkecie. Pragmatycznie wybierają dla siebie to, co im odpowiada, co jest im potrzebne stosownie do danej chwili, co jest dla nich wygodne i praktyczne.

Kościół często traktowany jest jako instytucja, do której przychodzimy, by załatwić jakieś sprawy, potrzeby, w tym potrzeby religijne. Niezadowoleni z formy i sposobu, w jaki jesteśmy obsłużeni, zrażamy się i przestajemy przychodzić.

Ludzie często widzą Kościół oczyma środków społecznego przekazu, które nieraz wykrzywiają czy wręcz zniekształcają jego obraz, utożsamiając go wyłącznie z księżmi, skandalami obyczajowymi, głośnymi odejściami z kapłaństwa lub z klasztoru; wielu jest takich, którzy widząc grzeszność i ułomność ludzi tworzących Kościół, odchodzi od niego.

Ale Kościół na ziemi tworzą ludzie. Jacy my jesteśmy, taki jest i Kościół. Jeśli w nas jest grzech, to będzie on i w Kościele. Jednak oprócz wymiaru ludzkiego, instytucjonalnego

Kościół ma wymiar boski – jest święty świętością Pana Boga. To Chrystus jest Tym, który tworzy Kościół i go buduje.

Katechizm definiuje Kościół jako wspólnotę religijną ludzi pochodzącą ze wszystkich narodów świata. Wiąże ich wiara w jednego Boga i wyznanie. Na drogę odczytywania Kościoła jako przedziwnego „znaku wśród narodów” nieustannie zapraszał Joseph Ratzinger – Benedykt XVI. W homilii na Środę Popielcową, jednej z ostatnich, którą jako Papież wygłosił, powiedział: „Dzisiaj bycie chrześcijaninem nie może być już tylko prostą konsekwencją faktu, że żyjemy w społeczeństwie o korzeniach chrześcijańskich. Wręcz jest tak, że ten, kto rodzi się w rodzinie chrześcijańskiej i jest religijnie wychowany, musi każdego dnia ponawiać decyzję bycia chrześcijaninem, dawać pierwsze miejsce Bogu, w obliczu pokus, jakie nieustannie nasuwa nam zlaicyzowana kultura, w obliczu krytycznego osądu wielu współczesnych”.

Jest mi niezmiernie miło, że jako Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II mam zaszczyt otworzyć międzynarodowe sympozjum poświęcone kwestii, jak czytamy w zaproszeniu, „Kościoła "jako znaku wśród narodów”. Sympozjum odbywa się pod tytułem: Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?” Rozumiem, że ten interesujący i nieco prowokacyjny tytuł nie jest znakiem „odchodzenia” od Kościoła, lecz przeciwnie – wyrazem ugruntowania naszego bycia w nim. Z pewnością proponowane przez organizatorów wykłady będą dla nas inspirujące także z punktu widzenia naszego posłannictwa w Kościele.

Kończąc chciałbym wyrazić wielką radość, że właśnie Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II uzyskał przywilej wydania dzieł Josefa Ratzingera. Jestem głęboko przeświadczony, że w tym czasie, gdy Benedykt XVI złożył swój urząd, dzieła te nabierają szczególnej wartości, ukazują jego wielkość jako papieża i są niezwykłym świadectwem obecności Kościoła w dzisiejszych czasach.